

Sprawa wileńska w komisji spraw zagranicznych.

Z inicjatywy min. Skirmunta odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych, poświęcone wyłącznie sprawie wileńskiej.

Min. Skirmunt oświadczył na początku, że rząd jest zadowolony z wyników wyborów, ponieważ wzięło udział w głosowaniu przeszło 60 proc. wyborców, w tym nie tylko Białorusini, ale i duża ilość Litwinów i Żydów. Następnie przedstawił trudności, jakie napotyka rząd na terenie zagranicznym szczególnie ze strony Anglii. Także rząd francuski pragnie, by przyłączenie ziemi Wileńskiej nie było wcielaniem bez zastrzeżeń, lecz dokonano się w granicach choćby wąskiej, ale autonomii. Rząd polski jest przeciwny aneksji oraz wcielaniu bez zastrzeżeń. Rząd pragnie unij na podstawach autonomii o charakterze rozszerzonego samorządu wojewódzkiego. Chodził mu bowiem o umożliwienie dyskusji z rządem kowieńskim.

Pos. Rossset (kl. Mieszc.) wyraził zdziwienie, że rząd zamierzał zamiary obdarzenia ziemi Wileńskiej autonomią, nie powiedział o tym nic sejmowi przed wyodrębnieniem powiatu lidzkiego i brasławskiego, które należały prosto i bez zastrzeżeń do Polski.

Pos. Rudziński (Wyzw.) akcentował się w swym przemówieniu na przebieg i wynik wyborów.

Pos. Marjan Seyda. (zw. Lud. Nar.) w odpowiedzi min. Skirmuntowi zaznaczył, że oczywiście są i będą trudności na gruncie zagranicznym, ale co stałoby się, gdybyśmy w przeszłości ugięli się przed przeszkodami, gromadzonymi z zewnątrz. Musimy się z granicą liczyć, ale nie wolno w tem przekraczać granic, szkodząc interesom państwowym.

O aneksji wogóle nie może być mowy, skoro ma się żądać uczynić woli ludności ziemi Wileńskiej, która domaga się wcielania. Tymczasem z zewnątrz usiłuje się narzucić zastrzeżeniu. Do czego one zamierzają?

Oświadczenie rządu jest tak elastyczne, balansuje ono między rozszerzonym samorządem wojewódzkim, autonomią i unią polityczną, że nie wiadomo co z niem można począć. Budził się podejrzenie, że ani sejm w Wilnie, ani Komisja spraw zagranicznych w Warszawie nie mogą się prawdy dowiedzieć od rządu, jak jego projekty istotnie wyglądają. Rząd wakuje tendencję do tego, aby uchwała sejmu wileńskiego była ogólnikowa, obrady komisji spraw zagranicznych w Warszawie również błąkały się w ogólnikach, a to w celu załatwienia sprawy wileńskiej za kulisami.

Związek Lud. Narodowy jest przeciwny autonomii, ponieważ wstrzymałaby ona naturalny proces polonizacji ludności pochodzenia białoruskiego, ponieważ w dziedzinie reformy rolnej zatamowałaby ona przepływ żywiołów polskich z innych dzielnic, a wreszcie, ponieważ mogłaby się stać procedensem do narzucenia Galicji Wschodniej autonomii terytorjalnej. Można się zgodzić na rozszerzony samorząd administracyjny, ale nigdy na autonomię polityczną z ustawodawstwem odrębnym.

Pos. Zmitrowicz (gr. Skulskiego) oświadczył, że ani rząd, ani sejm warszawski nie ma prawa sprzeciwiać się woli ludności.

Pos. Niedziałkowski (P. P. S.) opowiedział się za autonomią i za tem, aby sejm wileński obradował również nad sprawami lokalnymi.

Pos. Czerniewski (Ch. D.) dowodził, że nacisk zagranicy jest przesadą, należy uprawiać politykę silną i nie stać wciążyć w defenzywie.

Min. Skirmunt zapewnił, że sprawa wileńska nie będzie załatwiona za kulisami. Rząd jeszcze projektu konkretnego nie posiada, ale polecił go opracować ministrowi spraw wewnętrznych z tą instrukcją, aby posiadał on charakter rozszerzonego samorządu wojewódzkiego, bez użycia nazwy „województwo”. Ludność wileńska niewątpliwie zgodzi się, w interesie ogólnie państwowym na statut autonomii prowincjonalnej.

Pos. Dubanowicz stwierdził, że początek oświadczenia min. Skirmunta był uspakajający, ale pod koniec znowu mówił on o autonomii prowincjonalnej nie zaś o samorządzie. Pos. Dubanowicz wyraził obawę, że Askenazy popsuje sprawę wskutek swego temperamentu, budzącego nienawiść.

Pos. Dąbski (P. S. L.) wypowiedział opinię, że nie tylko rząd, ale i sejm warszawski powinien postom wileńskim udzielić instrukcji ze stanowiska polskiej racji stanu. Trzeba połączyć trwale Wilno z Polską, ale tak, aby nie urwały się rozmowy z Kownem.

Pos. Grabski. St. (Zw. Lud. Nar.) zauważył, że instrukcji udzielać nie można, chociażby za względu na zagranicę. Wola ludności ma zdecydować, komisja może tylko z rządem informacyjnie przedyskutować sprawę, ażeby dowiedzieć się, jakie są jego zamiary na wypadek takiego czy innego orzeczenia Wilna. Z Kownem trzeba się liczyć, ale nie można się ludzi, że go zadawali autonomii, skoro odrzuciło ono nawet projekt Hymansa. Trzeba Kowno postawić wobec faktu dokonanego.

Posel Skulski wypowiedział się przeciwko ustawodawczej działalności sejmu wileńskiego. Rząd winien jasno określić i przedłożyć projekt statutu autonomii, opartego na zasadach samorządu wojewódzkiego.

Pos. ks. Maciejewicz stwierdził, że Litwa żmudzka była zawsze i jest separatystyczna, z tą różnicą, że dawniej szlachta, dziś Intelligencja separatyzm ten krzawi. Nie trzeba się oddawać złudzeniom, lecz umocnić polskości na Wileńszczyźnie a nie osłabiać jej wpuszczeniem tam żywiołów kowieńskich. Ludność nie chce autonomii, odnosi się bardzo sceptycznie do rządu polskiego, który wciąż zmienia swe programy.

Pos. ks. Lutostawski (Zw. Lud. Nar.) przedstawił, że żadne stronnictwo w ziemi Wileńskiej nie miało odwagi w stosunku do ludności nie stanąć na gruncie wcielania. Mamy obowiązek dotrzymać słowa, że wola ludności zdecydowała. Wyolbrzymia się nacisk zagranicy. Co byłoby się stało, gdybyśmy w swoim czasie ustąpili w sprawie rezejm z Ukrainami w Galicji? A przecież groziła nam wtedy Rada Najwyższa i to wstrzymaniem amunicji w okresie pierwszych początków naszego życia państwowego. Walka o Wilno jest walką z Berlinem. Te prawdy należy tłumaczyć zagranicy. To jest żądaniem dyplomacji polskiej.

Pos. Erdman (P. S. L.) sądzi, że Wilno trzeba połączyć z Polską, lecz patrzeć ustawicznie na Kowno.

Pos. Skirmunt oświadczył, że godzi się na formułę pos. Skulskiego z tym zastrzeżeniem, że statut autonomiczny, podobny do samorządu wojewódzkiego powstanie na zasadzie aktu dwustronnego. Minister wezwie ministra spraw wewnętrznych, aby do wtorku lub środy przyszłego tygodnia taki statut został opracowany.

W końcu obrad zdecydowano poświęcić następnemu posiedzeniu komisji (we wtorek) sytuacji międzynarodowej.

Na interpelację pos. Bobka min. Skirmunt odpowiedział, że traktat polsko-czeski zostanie sejmowi przedłożony do ratyfikacji po dokonaniu poprawek w myśl życzeń komisji.

Zapytany o instrukcję, jakie otrzymał pos. Szabeko, oświadczył, że instrukcje są te same, jakie posiada Askenazy.

Sprawa Dojlid.

Na posiedzeniu plątkowym komisji rolnej odbyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawozdaniem prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego. W dyskusji zabrał głos między innymi posłowie Włodek (Zw. L. M.), Łoś (Nar. Zjed. Lud.), Brownsford (Zw. L. M.) Posel Włodek podniósł konieczność jaknajszerszego uchwalenia ustawy komasacyjnej, której rząd d. tad nie wniósł mimo obietnic do Sejmu. Posel Łoś podtrzymał wywody posła Włodka i wyraził w imieniu ludności Białostockiej niezadowolenie, że majątek Dojlidy przeszedł za zgodą Głównego Urzędu Ziemskiego w ręce Polsko-amerykańskiego Banku Ludowego, który oczywiście będzie sprzedawał ziemię ze znacznym zyskiem i niszczył już obecne lasy. Posel Staniszkis zwrócił uwagę na powolność w funkcjonowaniu urzędów ziemskich, które dotąd nie przeprowadziły jeszcze np. parcelacji majątków państwowych w pow. Gostyńskim pomimo tego, że sprawa ciągnie się już czas dłuższy; ta sama powolność istnieje i przy załatwianiu spraw serwitutów. Następnie posel Staniszkis obszernie wyjaśnił charakter Polsko-amerykańskiego banku ludowego, który otrzymał pozwolenie na nabycie Dojlid.

Okazało się że:

1) pod prospektem tego banku, wydanym w roku 1920, jest podpisany cały szereg działaczy z P. S. L., jak posłowie Bryl, Grzędzielski, Kiernik, Kowalczuk, Onecki, Różkowski i inni;

2) że Bank otrzymał pozwolenie na przeniesienie tytułu własności do 17 sierpnia 1921 roku;

3) że stronnictwo P. S. L. jest członkiem banku z udziałem 15 proc. kap. akc;

4) że Bank ukonstytuował się dn. 18 sierpnia 1921 r., powołując na prezesa Rady Zawiadowczej posła Stanisława Osieckiego; upoważnienie do prowadzenia akcji parcelacyjnej zostało udzielone Bankowi dn. 12 września 1921 r. Ten właśnie zbieg okoliczności co do osób i terminów, oraz wiadomość o tem, że prezes Głównego Urzędu miał interwenjować listownie u prezesa okręgowego Urzędu Ziemskiego skłoniły do bliższego zainteresowania się tą sprawą.

Są również wiadomości, że Pol. amer. Bank Ludowy tylko częściowo bierze udział w Dojlidach, a że jest jakaś Inna Instytucja finansowa, zainteresowana tą sprawą; fakt robienia kontraktu w Berlinie rzuca na to pewne światło.

Co się tyczy samego sposobu zawierania kontraktów ciekawą jest rzeczą, że zostały zawarte dwa kontrakty: jeden na ziemię orną, a drugi na sam materiał drzewny bez ziemi z pod lasu.

Przedstawił Gł. U. I. p. Czajkowski poinformował komisję, że ustawa komasacyjna ma być wniesiona w ciągu kilku dni, komasacja robi dosyć znaczne postępy (skomasowano 90 tys. morgów), wolniej idzie likwidacja serwitutów, w roku 1921 Gł. U. Z. ma zamiar rozparcelować 400 tys. morgów.

Prezes Kiernik wyjaśnił, że od czasu, gdy został prezesem, Gł. U. Z. nie bierze udziału w pracach Pol. Amer. Banku Ludowego; przy udzielaniu pozwoleń na nabycie Dojlid nie kierował się względami stronnictwami, gdyż bank mógł to statutowo uczynić. Nie zaprzeczył on, że członkowie P. S. L. biorą wlibny udział w banku, nie uważa jednak tego za rzecz karygodną. Zaprzeczył stanowczo wiadomościom o tem, że miał

nieść list w tej sprawie. Następnie udzielił jeszcze niektórych wyjaśnień w sprawach Głównego Urzędu Ziemskiego.

Sprawozdanie Głównego Urzędu Ziemskiego przyjęto do wiadomości.

Sprawa Dojlid, poruszona przez pos. Staniszkisa jest w tej chwili przedmiotem dochodzenia Najwyższej Izby Kontroli, która wyjaśni te wszystkie wątpliwości.

Długi i wydatki państwa.

Na posiedzeniu komisji skarbowej minister Michalski przedstawił stan długów państwowych oraz wydatków na rok 1922.

Co do długów, to posiadamy w obiegu banknotów na 237 miliardów marek, z czego 42 miljardy są pokryte weksłami, lombardami i innymi wierzytelnościami Pol. Kraj. Kasy Pożyczkowej. Pozostaje więc 195 miliardów, które mają tylko częściowe pokrycie w kruszcu, t. j. w złocie, srebrze, bilonie obcym oraz w dewizach. Pokrycia kruszcowego posiadamy, obliczając według dzisiejszego kursu marki polskiej na 86 miliardów, tak, że 110 miliardów nie ma żadnego pokrycia.

Ale do owych 86 miliardów min. Michalski nie dodał wartości złota i kosztowności, otrzymanych od rządu, Sowieców, oraz ofiar, złożonych na skarb narodowy. Od Sowieców mianowicie otrzymaliśmy dotychczas 5 milionów rubli w złocie oraz kosztowności w formie zastawu na 3 miljardy 391 milionów rb, zł, które Sowiety szacują na 9 miliardów 970 milionów, prawdopodobnie dlatego, że uznają oni przysłań fałszywe brylanty za prawdziwe. Ofiary na skarb narodowy stanowią sumę znaczną, ale znajdują się dotychczas w skrzynkach i nie są jeszcze obliczone.

Przygotowania litewskie do konferencji Ligi Narodów.

Na obecna sesję Ligi Narodów czynili i czynią Litwini gorące przygotowania. Zdać się im nie ulega wątpliwości, iż zarówno Liga, jak i oficjalne czynniki Zachodu wogóle, zamierzają na podstawie orzeczenia Sejmu Wileńskiego oprzeć swoje plany co do przyszłości Litwy. Świat, spragniony spokoju i odbudowy, stara się uzyskać jakiś punkt zaczepienia, aby stosunki na Wschodzie Europy, ustalić rychło a spór litewsko-polski załagodzić względnie rozwiązać radykalnie. Będzie to niewątpliwie tło dla rozważań Rady Ligi Narodów na obecnej sesji.

Oczywiście Rząd Kowieński musi się brać na sposób, chcąc zatriebić Niemile wrażenie ciągłej ze swej strony opozycji przeciwko projektom Hymansa i innym. Tutaj więc mają źródło swoje geneza noty p. o. Ministra Spraw Zagranicznych Klimasa (z dn. 24 grudnia), noty obłudnej i płaszczącej się w każdym słowie przed opinią Ligi Narodów. Klimas (vide „vilnietis” 9. 1). „wyraża głęboką wdzięczność rządu litewskiego za powstrzymanie w roku ubiegłym kroków wojennych między Litwą i Polską i za utrzymanie pokoju w tej części Europy”; dziękuje dalej p. Hymansowi za pełną poświęcenia pracę i że rząd litewski rzekomo pragnął zawsze rozwiązać ten zatarg drogą pokojową, ryzykując nawet twierdzenie, że rząd „zgadzał się już na rozmaite kompromisy”; próżno docieka

jakie? Ale zaraz wychodził szydło z worka, bo p. Klimas po wiada uroczysto, a nawiązuje: „Po rozpatrzeniu jednakoż projektu Ligi Narodów—rząd litewski jest zmuszony oświadczyć z głębokim ubolewaniem, iż nie może przyjąć zalecanego przez Ligę Narodów porozumienia”.

Słowem nie udało się nawet formalna strona wykrętnej noty, która dostarcza kontrargumentów poddostatkiem, zbliżając własne tezy. P. Klimas nie ukrywa, iż Litwie ligę zawależy na ujęciu przez Ligę sporu o Wilno. Zapewne, inaczej pokorny aż do serwilizmu ton noty nie miałby racji bytu.

Kowieńska Delegacja na obrady w Genewie ma się składać z następujących członków: pp. Naruszewicz, Miłosz, Słickowski, Sołowiejczyk, Balutis. Polska jak wiadomo będą reprezentowali pp. Askenazy i Szabeko.

Równocześnie rząd kowieński stara się zdławić w kraju opozycję, przyczem nie przebiłera w środkach. Według doniesienia prasy kowieńskiej zamknięto gazetę „Tantos Beisas”, redaktorem zaś p. Tubellsowej szwagierce Smetony i profesorowi Waldemarsowi „polecono”, wyjechać z powiatu Kowieńskiego i przebywać nie bliżej, niż o 30 kilometrów od frontu.

Taka to wolność osobista panuje w Kownie, chociaż zwoleńcy litewscy osmieleją się stawić ją za przykład Polsce i Litwie Środkowej.

Policja w poszukiwaniu skarbów

W dzień tutejszego więźnia karnego nr 191 kł. d-zer-
 Stanisław Duda, w oczekiwaniu
 dano swej rozprawie karnej
 do miejscowego prokuratora
 podanie. W tem podaniu
 Duda obszernie rozpisuje o
 skarbach nabytych przez
 jego „współwarszyszy pracy”
 w lasach Skiermiewickich. Wła-
 śnie ci „koledzy”, pisze on,
 mają w tem lesie zburzoną i
 dobrze ukrytą, w gęstwinach
 lasów chaluę, w której druku-
 ją mistrzowsko podrobione
 iście marabótki, oraz arzecho-
 wa i chlorymie lupy z dokon-
 nych poprzednio napałów ra-
 bankowych. Między innymi zna-
 jduje się półtora pude samej bi-
 luterki kilka tysięcy rubli car-
 skich w złocie, oraz 20 kilka
 tysięcy dolarów i masa różnych
 cennych rzeczy. Owróż tego
 posiadają na wszelki wypadek
 dwa wójby cały skład bro-
 ni i granatów ręcznych. Zacie-
 kałona tem podaniem proku-
 ratura, dla sprawdzenia powyż-
 szego, delegowała jednego z
 wyższych funkcjonariuszów wraz
 z wiźniem i siłą eskortą na
 miejsce owej kazywki. Po przy-
 byciu do lasu, aresztowany Du-
 da skrupulatnie poszukiwał w
 przeciągu paru godzin rzeko-
 mych chatunki, lecz nie mogąc
 znaleźć tylaradzi, że ozna-
 czony chwał, ktori naby były
 przykryte drzewa, został prawdo-
 podobnie dla niepoznania przez
 jego wśialów usunięty, jak
 również i drut opasujący jedno
 z drzew, został przerwany i za-
 brany przez nich.

Słysząc takie tłumaczenie
 bandyty, policja zorientowała
 się o co chodzi i gdy przy-
 szła go „do muru” ten za-
 nął, że ze wszystku co pisal i
 mówił jest kłamstwem i zrobił
 to na skutek namowy innych
 więźniów, czem właścicielie
 zmniejszy sobie karę. Po tem
 wyznał wszystkie swe napady
 bandyckie, jakich dokonał, oraz
 zabójstwa. Pierwszy napad po-
 pełnił bandyta przed dwoma
 miesiącami pod Bielskiem, gdzie
 wynalazł właścianina z farmaka-
 mi dla odwiezienia go naby do
 wsi Strable. W drodze, siedząc
 za prowadzącym, strzelił w niego
 z tyłu kilkakrotnie z rewolweru,
 pocm m wyrzucił ciężką rano-
 gę na drogę (sądząc, że został
 zabity) a sam zabrawszy konie
 uciekł. Drugi i trzeci napad od-
 był się w dług wyjazd wskaza-
 nego przegama z tą tylko róż-
 nicą, że był popełniony pod
 Brzściem, a ostatni pod Czę-
 stochozą. Czwarti i ostatni na-
 pad dokonał pod Knyżyniein,
 gdzie i skończył swą „karierę”,
 ponieważ w trakcie kradzenia
 koni i zranienia jednego z tam-
 tejszych włóścian, został zatrzy-
 many i dotkliwie pobity przez
 poszkodowanych.

Z Suwałk do Białegostoku.

Na stacji w Suwałkach w
 pociągu, który miał odejść do
 Białegostoku wsadły dwie bar-
 dzo przystojne izraelitki.
 Jedna z nich miała pakunek,
 który, jak się okazało później,
 zawierał szmuglowaną sahar-
 ryne.
 Przed odejściem pociągu,
 kontrolujące organy P. Państw.
 zwróciły się do jednej z nich
 z żądaniem wyjaśnienia, co za-
 wiera owa paczka. Zagadnięta
 odpowiedziała, że jest w niej
 czekolada, a właścicielka jej
 wyszła na stację. Gdy funkcion-
 arjusze policjini wyszli poszu-
 kać właścicielki paczki, nietylko
 jej nie odnalazli, lecz i ta,
 która wskazała pakunek swej
 koleżanki, zdołała się ukryć.
 Pakunek został w ręku policji.

Bezpłatny Dodatek „Kurjera Białostockiego”

Prenumeratory nasi obecni i nowoprzybywający otrzymają
 zaraz po wyjściu z druku broszurę pisma Andrzeja Wierzbickiego,
 przewodniczącego Sejmowej Komisji Budżetowej, traktującą
 o położeniu gospodarzem Polski w związku z daniną.

Informacje.

+ Nowy przystanek. (ws)
 Miejscowe pociągi odchodzące
 1) o godz. 6 m. 10 wieczorem
 do Łososny, oraz 2) o godz. 6
 m. 50 rano do Suwałk, stają na
 półprzystanku „Czarna” (Blok).

W Białymstoku.

KALENDARZYK.

Niedziela 15 stycznia.

Dz. 4: Pawła Pust.
 Jutro: Marcellego P. M. Ottona M.
 Wschód słońca: godz. 8 m. 18.
 Zachód słońca: godz. 4 m. 01.

— Temperatura. (ws) W dniu
 wczorajszym termometr R. Ra-
 mura wskazywał: rano 0,
 w południe +2, wieczorem +1.

**— Z Uniwersytetu Powszech-
 nego (ws)** Plan wykładów w
 bieżącym tygodniu następujący:
 Poniedziałek od 7 do 7 m. 45
 Polska za Jacyellonów — J. Pi-
 pielawa, od 8 do 8 m. 45 Ustrój
 państwowy — W. Olszyński;
 Środa od 7 do 7 m. 45 Mja-
 sta polskie — I. Szwarcowa, od
 8 do 8 m. 45 Chemja — W. Wo-
 jewódzki;

Czwartek od 7 do 7 m. 45
 Literatura polska — J. K. morni-
 cka, od 8 do 8 m. 45 Biologia
 — W. Kolendo.

— Odeżył dla kolejarzy. Dzi-
 sia, o godz. 16 m. 15 w sali
 klasy Iej na stacji Starosielce
 wywieszony zostanie dla pracu-
 wników kolejowych przez inży-
 niera Swąkowskięgo z War-
 szawy, odeżył na temat „O wy-
 dajności i pracy”. Wyjazd z dwor-
 ca osobowego do Starosielce
 specjalnym pociągami o godz.
 16, powrot o 17.

— Przedstawienie kolejarzy
 (ws) Związek Zaw kolejarzy w
 Łapach zorganizował wczoraj
 przedstawienie, przed rozpoczę-
 ciem którego członek kolepre-
 ligentów p. Kolendo miał sło-
 wo wstępne.

— Nowości kalendarzowe. (ws)
 Księżarnia Św. Kazimierza otrzy-
 mała nowe książki, a mianowicie:
 „De Profundis” — St. Przy-
 byszewskiego, „Słownik wyra-
 zów obcych” — M. Arcta, zawie-
 rający 25,000 słów, „Historja
 średniowieczna” — Karejwa,
 „Korsarz z Malo” — C. Fariere,
 „Bunt aniołów”, — France, „Fata
 Morgana” i „Czarna zagadka” —
 Kamieński, „Plemię Djabła” —
 I. Barbey, „Chrobry skory” —
 I. Ra Roberta Bernardta, oraz
 podręcznik, jak: „Prawo cywilne”
 — Tagelcewa, Kodeks karny
 II część i Ustawa notarialna.

**— Nowy statut T-wa Wzajem-
 nych Ubezpieczeń. (ws)** Białost-
 ckie T-wo Wzajemnych Ubez-
 pieczeń od Ognia otrzymało za-
 twierdzenie nowych statutów,
 które odpowiadają obecnej sy-
 tuacji w kraju. Towarzystwo to
 będzie teraz egzystowało pod
 firmą „Białostockie T-wo Wza-
 jemnych Ubezpieczeń”.

— Przesyłki do Rosji. (ws)
 Osoby mające krewnych w Ro-
 sji mogą wysłać im żywność
 za pośrednictwem amerykań-
 skiego wydziału ratunkowego
 (Warszawa, Jasna 11), który
 podjął się i gwarantuje dostawę
 żywności do Rosji. Wyjątek
 stanowią terytoria, położone na
 północ od Piotrogradu, oraz na

północ od Ufy i Orenburga.
 Paczki wysyłają się również i
 do południowej Rosji i Krymu,
 prócz gór Kaukazkich. Zyczą-
 cy sobie wysłać paczkę winni
 załatwić to w wymieniołem
 biurze, placąc za nią na miej-
 scu w Warszawie.

**— W Warszawie a w Białym-
 stoku. (ws)** W Warszawie ko-
 misarz rządu zarządził, aby po-
 licja stale obchodziła wszystkie
 domy, w celu sprawdzenia, czy
 czystość bram, podwórzy, klat-
 tek schodowych i t. p. ubikacji
 jest ściśle przestrzegana — tak
 się dzieje w mieście stołecznem.
 — A w mieście w Jewódzkiem
 nazrem Białymstoku?.. znosi
 się doszczętu policję sanitarną.

— Nagły zgon (ws) Przed-
 wczoraj o godz. 11 rano przyby-
 ła do Białegostoku mieszkanka
 wsi Klepacze, gm. Białostockiej,
 niejaka Agnieszka Mańkowska
 lat 25. Zaraz po przybyciu skier-
 rowała się do P. K. K. P. w
 celu zrealizowania 10 dolarów.
 Stając przy oświetku Mańkowska
 nagle upadła na posadzkę.
 Zawołane na miejsce wypieku
 władze skierowały ją do szpitala
 miejskiego, gdzie Mańkowska
 zmarła. Faktyczne przyczyny
 nagłej śmierci interesantki są
 nieustalone. Suma 27,000 mk.
 otrzymanych za dolary, znajduje
 się narazie w II kom.

— Skatki zabawki z granatem.
 (ws) Dnia 11 b. m. o godz. 8
 wiecz. mieszkaniec miasteczka
 Michałów, malotini Mikołaj Lu-
 kaszewicz znalazł gdzieś gra-
 nat ręczny. Znalazszy tak pięk-
 ną zabawkę nieroztropny chło-
 piec rozpoczął ją mairstrować,
 a gdy to go znudziło, podszedł
 do palącego się pieca i nie
 przeczuwając nic złego, rzucił
 do ognia zapalnik granatu. Skatki
 były fatalne. Zapalnik eksplo-
 dowal, rozwalając piec i zasyp-
 ując pokój gruzem. Chłopiec
 został ranny w rękę i brzuch.
 Rannego w ciężkim stanie od-
 wieźli do jednego z tutej-
 szych szpitali miejskich.

— Zagadkowa kwestiarzka. (ws)
 Wczoraj w mieście zauważono
 pewną, przystojną blondynkę,
 która chodziła po domach i
 zbierała składowki. Jak się okazuje
 owa osoba nie posiada żadnego
 upoważnienia od władz odno-
 śnych na zawieranie pieniędzy i
 będąc zapytaną na jaki cel i na
 jakiej zasadzie to czyni, odpow-
 wiedziała, że... zbiera na repa-
 rtrantów i kazal to czynić jej
 „batka”.

— Ukarana przeczorność. (ws)
 Wczoraj na rynek Sejmny przy-
 jechal fura pewien włóścianin
 ze wsi Marczuk, w celu sprze-
 dania kopy jaj. Stając ze swo-
 im towarem na targowisku,
 zauważył pewnego młodzieńca,
 który według jego zdania krą-
 żył koło wozu z zamarem kra-
 dzieży. Roztropny kmilotek, nie
 długo myśląc, schwytał uro-
 nego złodziejzaską za kark i za-
 częł go bić kijem. Po takim
 odstraszaniu puścił go, będąc
 pewien, że dostatecznie ukarał.
 Gdy się uspokoił i wiał do
 wozu zauważył że jaj już nie
 było.

— Żydki do Ameryki. (ws) Z
 powodu prolonytaty pasportów
 z amerykańskimi wizami na
 termin 6 cto tygodniowy, w sta-
 rowstwie daje się zauważyć od
 kilku dni większy ruch. W wy-
 dziale paszportowym stoją tłum-
 nie żydki, oczekując na otrzy-
 manie paszportów. — Czyżby
 się tak spleszyły?

— Uwaga przyszłych (ws)
 Osoby, urz-bywające za gran-
 nicą, które ze względu na
 swoją pobyt nie uczyniły zadość
 obowiazkowi stawienia się przed
 komisją przeglądową, winne bez-
 zwłocznie po powrocie do kraju
 wypełnić ten obowiazek. W
 przeciwnym razie będą uważane
 jako uchylające się od powin-
 ności wojskowej.

— Falszywe dolary. (ws) Pe-
 wien mieszkaniec naszego mia-
 sta korzystając z okazji taniego
 nabycia dolarów ku. il na czar-
 nej giełdzie dwa banknoty po
 10 dolarów, które pośpieszył
 jaknajprędzej wymienić. Lecz
 trzeba sobie wyobrazić jego
 rozpacz, gdy owe dolary oka-
 zały się falszywymi Zarządzo-
 ni poszukiwania na razie nie
 daly rezultatów.

— Mięso. (ws) Od dwóch dni
 zauważono, że rzeźnicy miej-
 scowi zaczynają sprzedawać
 mięso o 10 mk. drożej na fun-
 cie. Nagłą zwyżkę cen należy
 uważać za samowolną, a więci
 niedopuszczalną.

— Drzewo. (ws) Drzewo ppa-
 łowe do tarżone i becznie na
 tarzi do Białegostoku, na ogół
 stniało do 60 gniaznie. Jedyny
 wyjątek stanowi drzewo na wa-
 zki, które sprzedaje się stosun-
 kowo drożej, co tłumaczy się
 wielkim kosztem robocizny, jak
 plifowania i rabania.

— Z przemysłu. (ws) Pomimo
 spadku cen, otraty w przemy-
 sie Białostockim są nieduże,
 ponieważ kucy i fabrykanci
 spodziewają się dalszej zniżki.
 Z tego powodu sprzedają od
 czasu do czasu swe gotowe to-
 wary poniżej cen hurtowych.

— P. A. K. P. D. sprzedaje
 drzewo. (ws) Polsko-amerykań-
 ski Komitet Pomocy dzieciom
 w tych dach rozpoczął wyda-
 wać wszystkim ochronkom drze-
 wo opałowe, pobierając opłatę
 za szeń w sumie 21000 mk.

— Jaja. (ws) W przeciągu
 dwóch ostatnich tygodni cena
 jaj sprzedawanych na rynku
 wzrosła z 30 mk. do 60 mk. za
 sztukę.

— Wyroby żelazne. (ws) W
 najkrótszym czasie oczekuje
 się napływu do Białegostoku wy-
 robów żelaznych co tłumaczy
 się tem, że zniesiono cło na
 wszelkie wyroby żelazne oraz
 surowce.

— Patenty na wynalazki. (ws)
 Termin składania podań do U-
 rzędu Patentowego o ochr-
 none wzorów rysunkowych i modeli,
 oraz o ochronie znaków fabry-
 cznych został przedłożony do
 dnia 30 czerwca b. r.

— Z kół wojskowych. (ws)
 Dowiadujemy się, że do Biał-
 gostoku przybywa p. genral
 W. Kaczyński, który obejmuje
 funkcję szefa artylerji korpusu
 III. Jest to trzeci genral w tu-
 tejszym D. O. K.

— Nowe urzędy pocztowe. (ws)
 Z dniam 9 b. m. w mia-
 teczku Choroszczy i Wasilkowie
 zostały uruchomione urzędy
 pocztowo telegraficzne.

**— Nowe połączenie telefoni-
 czne. (ws)** Jak się dowiadujemy,
 z dniam 14 go b. m. pomiędzy
 Grodnem a Wilnem zostało
 wprowadzone połączenie tele-
 foniczne przez Orany.

— Kradzież gotówki. (ws)
 Dnia 13 g. b. m. z mieszkania
 przy ul. Krótkiej № 4, niejakiej

Józefie Kondackiej, nieznanym
 sprawcy kradzieży w czasie jej
 nieobecności 17,000 marek go-
 tówką.

— Kradzież z włamaniem.
 (ws) Dnia 12 b. m. o godz. 9
 m. 45 rano zylwał się do III
 Kom. Franciszek Kostur, zamie-
 szkały przy ul. Święt jańskiej
 19 i zameldował, że w nocy z
 10 na 11 b. m. nieznanymi zło-
 dzieje włamawszy drzwi dosta-
 li się do wnętrza tego sklepu z
 artykułami spożywczymi i kra-
 dli różnych produktów na sumę
 15,000 mk.

— Kradzież na stacji. (ws)
 W dobie udzielej na st. Biał-
 stok aresztowano Antoniego
 Przytyłowskiego, który usiłował
 skradć złożony tam węgiel pa-
 rowozowy.

— Kradzież płótna. (ws) Dn.
 13 go b. m. zamieszkały przy
 ul. Sosnowej 87, Lejba Sucho-
 dolski zgłosił się do IV komi-
 sarjatu i zameldował o popeł-
 nionej w jego sklepie przy Ry-
 nku Kościuszki 7, kradzieży 20
 arsz. płótna wartości 10,000 mk.

— (ws) T-wo „Chór oficerski”
 zamierza w najbliższym czasie
 wystąpić z całym szeregiem
 koncertów, tak w stolicy jak i
 na prowincji. Jest oczekiwane
 również wystąpienie w najbliż-
 szym czasie w Białymstoku,
 które ma odwiedzić i dać moż-
 ność naszym obywatelom usły-
 szyć nowy repertuar.

Z okolicy.

Aresztowanie 7 Białorusinów.
 (ws) Dnia 13 go b. m. na st.
 Zardola, policja państwowa za-
 trzymała siedmiu Białorusinów,
 którzy od pół roku powrócili z
 Rosji sowieckiej nie składając
 do dziś meldunku o tym w
 punkcie kontroli na granicy lub
 w odnośnem Starostwie. W ce-
 lu wyświelenia tej sprawy 2 ch
 aresztowanych odwieziono do dy-
 spozycji Starostwa Białostockie-
 go, dwóch do Wlkę wyszkiego,
 a trzech do Komedji Poliej
 gr dziełskiej.

Karik humorystyczny.

BAJKI APOLITYCZNE.

SKOCZEK I GAWĘDZ.

Na ulicy skoczek siedzi
 Przed oczyma tuż gawędzi,
 Ten się gapi. Ten się śmieje
 Mówią, zawiódł ich nadzieje.
 ■ Kaza stanąć mu na głowie,
 Siława nawet nie odpowie;
 Tylko staje wprost jak traci a,
 „Szalma! — Strasznie się
 wypinal”
 Krzyknął jakiś dziwny głęsiak
 I pod nosem zaklął cośik.
 Więc pyta, czy nie umie
 Piętką odbić się na gumie.
 Nie skończył tego słowa —
 Wykonana sztuka nowa.
 Ale gawędzi ta mies czuchów
 Mówi, mac ma od złych
 duchów.
 A na brzuchu, czy się żółka? —
 Zaraz wywinął koziołka,
 Potem pi-rsi swe odkrywa
 I bez rąk po ziemi pływa.
 Przechodząca baba z niecką
 Krzyknie: „Przed tu umie
 dzielcko!”
 Wtedy skoczek w kizmatkie
 tyczy
 Skacze przez środek obryzy,
 Szybko naprzód i z powrotem,
 Raz bez kota, a dwa z kotem.
 Nie robiło mu trudności...
 „A h! zamalabym ci kęści.” —
 I ona baba gniewnie powi-
 „Toć ogon wyrwał kłotwi!”
 Wtedy widząc pan dobrodziej,
 Ze tu ludzom nie dogodzi,
 Nogę za pas, poki cały,
 Az dzwonił mu sandały.

Z Suwałk.

(Kor. własna).

„Chłopski Rozum”.

W okolicy Suwałk organizuje się przy pomocy gospodarzy i robotników kooperatywa „Chłopski Rozum”. Na kierownika tej organizacji wybrano niejakiego pana Niegosza, który ma za zadanie urzeczywistnić dążenia robotników i rolników.

Projekt ten jest bardzo ładny. Jeżeli wszyscy organizować się zaczęli i czym więcej będzie hurtowni polskich, tem prędzej unieвозмоić będziemy rozrost zydostwa, który ma zadanie wyzyskiwanie społeczeństwa.

Włec wszyscy robotnicy, rolnicy i inteligenci winni się starać i pobudzać nieświadomych w tym kierunku, by dać możność w naszej odrodzonej i niepodległej Rzeczypospolitej rozwinięcia się przemysłowi polskiemu. Nie powinno włec być tego nadal, że gdy wieśniak tak organizuje, to robotnik mu przeszkadza.

Dość tych nienawisni klasowych! Czas już abyśmy wszyscy zrozumieli, że każda nasza kłótnia, różne nasze zatargi są tylko dla nas ciosem śmiertelnym, boć przecież korzystac tylko wtedy będzie zyd. Znamy nasze staropolskie przysło-

wie: „Ciebie się dwóch bliżej to irzeci kłótnia”.

Czuwajmy, aby to samo nie stało się i z tą nową organizowaną kooperatywą, boć włec zapal jest, ale tylko w jedności i solidarności zwyciężyć można największych wrogów naszych. Tym naszym wrogiem wewnetrznym jest zyd, który niby odwieczną pshawką tkwi na zywym organizmie Polski.

Wiśniewski

Z Kraju.

× **Bawdyła, który nie może się dostać do wykonania wyroku** Niejaki Antoni Borowiak, skazany przez sąd w Kaliszu na śmierć za napady bandyckie, będzie jeszcze prawdopodobnie bardzo długo cieszył się życiem. Oto musi on być obecnym jeszcze na 15 procesach w innych miastach Polski. We wszystkich tych sprawach grozi mu również kara śmierci. — Jednakowoż z powodu odraczenia rozpraw skutkiem niestawienia się świadków, jak również transportu z jednego miasta do drugiego, może jeszcze dłuższy czas pozyc, oczekując rzecz prosta wykonania tylko jednego z wyroków.

× **Zagadkowe miliony.** W polacięgu dążącym z Krakowa do Warszawy policja zarządziła re-

wizję w czasie której w dniu 18 listopada Chm. Gruenaweg znalazłono 611000 mk. pomimo, że właścicielka zapewniała, iż znajduje się tam tylko bielizna i drobiazgi toaletowe.

Na pytania policji: czyje to pieniądze, jaki jest cel podróży, właścicielka walizy oświadczyła, że pieniądze są jej własnością, że pochodzi z Częstochowy i że jeździła do Krakowa kupić sobie wyprawę ślubną, jednak nic jej się tam nie podobalo, przeto jedzie do Warszawy. Ponieważ wyjaśnienia te były dość zagadkowe i nasuwały zgola inne przypuszczenia, milionerkę odesłano do Warszawy celem zebrania bliższych o niej informacji, jak również zbadania źródła pochodzenia pieniędzy.

Ze świata.

== **Koszula nocna kobiety i dziewczyny.** Podatkowi od zbytku podlega bielizna np. koszule, jeśli są ozdobione koronkami maszynowymi, haftami maszynowymi, obszyciami i innymi ozdobami wszelkiego rodzaju i więcej niż 1/3 części całej powierzchni przedmiotu pokryta jest temi strojami.

Normalna koszula nocna kobiety ma być, mierzona pod pachą, 120 cm. szerokość, nr-

minia koszula, nocna dziewczyny 100 cm. szerokość.

Włec pobieżliwy ośmiatych czytelniku. Nie, drogi czytelniku i nadobna czytelniczko, to wcale nie „bujda”, ale najoczywistsza rzeczywistość.

Tylko rzecz nie dzieje się w Polsce, lecz w kraju drobiazgowych wymiarów — w Niemczech.

Cytata powyższa to wycinek z „Ostpreussische Zig.” Nr. 2866, gdzie ogłoszono powyższy dokument urzędowy, jakim jest projekt zmiany ustawy o podatku od przedmiotów zbytkowych.

Naprawdę byliśmy przekonani o drobiazgowości niemieckiej i o pomysłowości w wy-nadywaniu źródeł dochodów, ale trudno było posądzać rząd niemiecki i niemiecki parlament o taką niedyskrecję, żeby sięgać do... pach kobiecych i dziewczęcych i do nocnych koszul?

Jednakże!...

== **„Zielonki” ślądów.** „Czerwony ptak” — jak go na zywali onżis Tatarzy — do dziś dnia pozostaje na służbie p. p. komisarzy. We wszystkich większych miastach sowdepł — szczególnie w Kijowie, w ostatnich zaliczka mie ślądach zamagają się pożary. Nie masz niemal nocy jednej, aby nie płała jakiś budynek rządowy lub magazyn.

Niedawno temu wybuchł po-

żar w... byty... zapasy, przeznaczony... karni Kijowa. Dopiero... czerezycyżka... działać, a zabrza się do... bardzo racjonalnie, trzeba poznać, gdyż zanfeszowała... mają siebie prawie w całosci! Wszystkie swych pracowników, nawet Kurjera aresztowano.

Gub. trybunał rewolucyjny zabrał się do dzieła i doszedł wkrótce do sensacyjnych rezultatów; dziesięciu ludzi gubern. czerezycyżki z komisarem swym Petrowem na czole krađło papier rządowy, oddając go następnie spekulantom na pasek. Z końcem roku, aby końce sprawy całej utopić — zaranzowano pożar. Papier spłonał, ale kurjer Prochorow „zasypał” swych zwierzchników.

Wydano wyrok: Petrow na rozstrzelanie, co wykonano, reszta na włeczenie od 3 — 10 lat.

== **Ojciec 32-ga dzieci.** W Ameryce powien murzyn jest ojcem trzydziestu dwójga dzieci, z których 26 żyje. Najciekawszą rzeczą było, że ojciec nie był wstanie w końcu znaleźć dostatecznej ilości imion dla swych dzieci i dopiero, gdy zaczęły uczęszczać do szkoły publicznej, wówczas nadano im imiona.

Alchemia Winiarnia

MARMELADA

Białystok (Polska)

KANTOR, ulica Sienkiewicza № 29c.

The Cunard Steam Ship Co. Ltd.

WARSZAWA
Marszałkowska 154,
ODDZIAŁ

BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 19.

Najwygodniejsza i najszybsza podróż do

Ameryki i Kanady

z PORTÓW:
Gdańsk, Antwerpji, Rotterdam, Cherbourg, Triest, Londyn i Liverpool.

CENA PRZEJAZDU
z Warszawy
DO NEW YORK 114 dol.
DO KANADY 106 dol.

Informacji udzieli bezpłatnie Oddział
Białystok, Sienkiewicza 19.
Oddziały: — Równo, Handlowa 9.
Brześć, Zygmuntowska 57.
Kowel, Lucka 85. Grodno, Dominikańska 4.

SPRZEDAŻ KONKURSOWA

WOZÓW WOJSKOWYCH
w Białymstoku, ul. Kolejowa 4.
Termin składania ofert 18.1—21 r
Szczegóły w Ekspozytorze oddz. „Demat” Fabryczna 10.

CHARAKTER! Zalety, wady, zdolności, przeznaczenie, jak postępować żeby osiągnąć powodzenie? Prześlijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uzonego psychografologa Szyllera Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym i aukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odczytów i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysłać się po otrzymaniu 500 mk. Jeżeli wiążeć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe i t. p. wyżej odczon suma nie może wydać się zbyt wysoka. Dla zbadan osobistych przyjmuje od godz. 12—7. Nadsyłwać ciekawej treści książki. Katalogi i listy darmo wysłać się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: **Psycho - Grafolog Szyller Szkolnik** Warszawa, Wydawnictwo „Swit”, Piłkna 25.

Sprzedaz konkursowa w Grodnie

Żelazo budowlane
Elewatory
Wały żelazne
Wagonetki i ich części.

Termin składania ofert d. 18.1—22 r.
Szczegóły w Ekspozytorze oddz. „Demat” w Białymstoku, Fabryczna 10. 675

Kto chce

coś kupić,
coś sprzedać,
znaleźć posadę,
dostać pracowników,
zgubę odnaleźć,
aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziano,
znaleźć dzierżawę majątku,
odstąpić w dzierżawę majątek.

niech się ogłosi w dziale drobnych ogłoszeń „Kurjera Białostockiego”, gdzie wyraz kosztuje tylko 20 mk. (dla poszukujących pracy 5 mk.).

Drobne ogłoszenia.

Bufetowa poszukuje posady. Oferty redakcja „Bufetowa” 657

Do odebrania w biurze meldunkowym: Tymczasowy dowód osobisty wydany przez Ko n. Pol. Pow. na imię Konstantego Głowę za № 17284 II oraz metryka ślu u parafji Wni. b. w zęcia N. M. P. w Białymstoku za № 1595. 674

Nazyna do zycia Singera biurkowa ostatni system do sprzedania. Warszawska 82a od 4 do 7 codziennie.

Mechanik „Dizel. motor” Kejsa poszukuje posady. Oferty redakcja „Mechanik”. 656

Maga udzielić lekcji w zakresie 4 klas średniego gimnazjum. Specjalność literatura polska i rosyjski. Kowalewski, Słowackiego 8. 660

Reklama jest dzwignią handlu i przemysłu.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA

D O

„KURJERA BIAŁOSTOCKI”

przyjmuje Polska Biurownia gazet

P. BRZOSTOWSKIEJ przy kasie parafialnej.

Motor jednocylindrowy na benzynę sprzedam. Kolejowa 22 Restauracja 658

Odzież mieszkanic z przedzeniem Podleśna 10 m. 6. Karłowicz. 665

Rutynowana nauczycielka francuskiego na wolne godziny. Oferty w redakcji „Kurjera”. 660

Student Piotrogrodzkiego uniwersytetu poszukuje lekcji; specjalność języków: rosyjski, francuski, łaciński i historia. Oferty w „Kurjerze”. 666

Współ przed Trzema Kłótlami skradziono meble Makorowcach Ziemi Grodzieńskiej u Józefa Popławskiego 2 klaczę, jedna ciemna siwa 4 lat rostu średniego, druga żrebna, 5 lat i więcej. Kto by odnalazł otrzyma nagrody za każdą po 50,000 mk. 669

Wypisano tymczasowe zaświadczczenie demobilizacji wydane przez kadrę I baonu telegraf. na imię Bolesława Malickiego zamieszkałego w Łapach. 675

Wypisano tymczasowe zaświadczczenie demobilizacji wydane przez 20 p. a. c. na imię Stanisława Ryś zamieszkałego w Łapach. 676